www.solidarnosc.radom.net

ZIEMIA NSZZ Solidarność RADOMSKA

BIULETYN

8.07.2008

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA 681

CZYTELNIA REGIONALNA

Z REGIONU

Łowicz przeprosił Radom

Obchody 32. rocznicy Radomskiego Czerwca '76

Radom 2008-06-25

Ponad 400 osób uczestniczyło w uroczystych obchodach 32. rocznicy Radomskiego Czerwca'76.

Pod pomnikiem u zbiegu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca stanęły liczne delegacje związkowe z wraz z pocztami sztandarowym z Regionu Ziemia Radomska i całego kraju. Przybyło też wielu zaproszonych gości, w tym represjonowani uczestnicy Radomskiego Czerwca, wicepremier RP Grzegorz Schetyna, Anna Gręziak z Kancelarii Prezydenta RP, przedstawiciele Komisji Krajowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", wicewojewoda mazowiecki Dariusz Piątek, Starosta Radomski Tadeusz Osiński, przedstawiciele sejmiku województwa mazowieckiego z członkiem zarządu Piotrem Szprenadłowiczem, Jacek Welter - dyrektor Oddziału IPN w Lublinie, parlamentarzyści Ziemi Radomskiej, przedstawiciele władz miasta Radomia z prezydentem Andrzejem Kosztowniakiem, Rady Miejskiej miasta Radomia z przewodniczącym Dariuszem Wójcikiem, zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedrojć, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i Związku Sybiraków, harcerzy.

Przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz w krótkim wystąpieniu przypomniał o roli Radomskiego Czerwca '76 w najnowszej historii Polski oraz oddał hołd uczestnikom tamtych wydarzeń. Kolejnym ważnym punktem uroczystości było wystąpienie przedstawicieli „Solidarności" z Łowicza, którzy w imieniu członków związku, władz miasta i jego mieszkańców przeprosili radomian za udział łowiczan w słynnym wiecu potępiającym „radomskich warchołów", który odbył się 30 czerwca 1976 r. na stadionie RKS „Radomiak".

– Była tam delegacja partyjnych pachołków z Łowicza – mówił przedstawiciel łowickiej „S".- Oni w żadnym stopniu nie byli uprawnieni do reprezentowania ludzi pracy z Łowicza. Prosimy o przebaczenie za postępek, który był dziełem komunistów.

W trakcie uroczystej rocznicowej mszy św. koncelebrowanej przez bp. Zygmunta Zimowskiego, Ordynariusza Diecezji Radomskiej, bohaterowie Radomskiego Czerwca'76 usłyszeli jeszcze wiele słów uznania. - Zgromadziliśmy się przy tym pomniku, aby uczcić odważnych, pragnących i łaknących sprawiedliwości radomskich robotników, by przypomnieć tamte krzywdy i cierpienia, ale także tych, którzy nie bacząc na konsekwencje organizowali pomoc dla represjonowanych - mówił w homilii bp Zimowski. - Od tamtego Czerwca wyrosły już dwa pokolenia radomian. Ale przecież wszystkich, i tych

(cd. na str. 2)

KOLEJNY NUMER „BIULETYNU" UKAŻE SIĘ 29 LIPCA

Z REGIONU

Łowicz przeprosił Radom

Obchody 32. rocznicy Radomskiego Czerwca '76

(cd. ze str. 1)

którzy uczestniczyli w tamtych wydarzeniach, i tych młodych, wśród których może nawet nie wszyscy wiedzą, dlaczego ta ulica nosi taką nazwę - wszystkich nas to miejsce jakoś określa. Jest to szczególne miejsce bolesnej i dumnej historii Radomia. Dlatego trzeba tu przychodzić, tak jak przed 17 laty przybył tu sługa Boży Jan Paweł II - powiedział ordynariusz radomski. - Choć stoimy przy Pomniku Ludzi Skrzywdzonych, choć zapewne są wśród nas ci, którzy krzywd osobiście doznali, będziemy się modlić: Ojcze nasz, odpuść nam nasze winy jak i my odpuszczamy naszym winowajcom. Nie mamy rąk zaciśniętych w pięści, lecz mamy ręce otwarte, gotowe przekazać sobie znak pokoju. Nie oznacza to jednak biernego godzenia się z krzywdami, które miały miejsce przed trzydziestoma dwoma laty i w latach następnych w tym mieście nazywanym miastem z wyrokiem, jak i z tymi, które dzieją się dziś. Dlatego trzeba, żeby to miejsce wciąż było wielkim wołaniem o sprawiedliwość, o poszanowanie praw człowieka, zwłaszcza praw związanych z ludzką pracą, żeby ten Kamień-pomnik nie pozwolił skamienieć sumieniom ludzi sprawujących władzę, polityków, pracodawców i każdego z nas - mówił dalej bp Zimowski.

Bp Zimowski przypomniał też postać zamordowanego w 1976 r. przez SB ks. Romana Kotlarza. - Kościół nie może nie upominać się o tę sprawiedliwość, o uszanowanie zasad moralnych leżących u podstaw ładu społecznego; pasterze nie mogą milczeć, gdy owcom dzieje się krzywda, choćby byli oskarżani o mieszanie się do polityki. Tak czynił m.in. ks. Roman Kotlarz - bohater Radomskiego Czerwca 1976 roku, który za bycie z tymi, którzy upomnieli się o sprawiedliwość i za stawanie w ich obronie zapłacił cenę życia.

Po zakończeniu mszy biskup Zimowski otrzymał z rąk wicepremiera Grzegorza Schetyny i Leona Etwerta, prezesa radomskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, złoty medal „Opiekuna miejsc pamięci narodowej".

Następnie delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikiem Radomskiego Czerwca '76. W siedzibie ZR odbyło się także tradycyjne spotkanie rocznicowe.

Grzegorz Schetyna wręcza medal ks. bp. Zygmuntowi Zimowskiemu

Od lewej: wojewoda mazowiecki - Dariusz Piątek, członek Zarządu Sejmiku Mazowieckiego -Grzegorz Szprendałowicz, wicepremier -Grzegorz Schetyna. Pierwsza od prawej Anna Gręziak, doradca w Kancelarii Prezydenta RP.

Delegacja NSZZ „Solidarność" z Łowicza w strojach regionalnych.

Jackowi Kołodziejskiemu
najserdeczniejsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składają

Zdzisław Maszkiewicz
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska
Zarząd Regionu
NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska

Przemówienie Przewodniczącego ZR Zdzisława Maszkiewicza wygłoszone 25.06.2008 r.

Szanowni Państwo,

W 32. rocznicę wydarzeń Radomskiego Czerwca '76. w tak ważnym dla nas miejscu przy pomniku poświęconym uczestnikom tamtych wydarzeń w imieniu NSZZ „ Solidarność" Ziemia Radomska najserdeczniej witam wszystkich zebranych.... [...]

Od wielu lat spotykamy się tu – pod pomnikiem Radomskiego Czerwca '76, by oddawać hołd bohaterom tamtych wydarzeń. By wspominać tamte dni, które zmieniły bieg historii Polski. Dzień 25 czerwca 1976 roku był dla Radomia najważniejszym dniem w całej historii XX wieku.

25 czerwca 1976 roku kilkadziesiąt tysięcy radomskich robotników wyszło na ulice, by powiedzieć „nie" komunistycznemu reżimowi. Potem były „ścieżki zdrowia", tortury, aresztowania i wyrzucanie z pracy. Prześladowania uczestników tamtych wydarzeń i ich rodzin ciągnęły się całymi latami. Miasto zapłaciło za swój brak uległości wobec komunistów odebraniem funduszy, cofnięciem inwestycji i zablokowaniem rozwoju. To bolesne doświadczenie, bolesne brzemię...

Jednak jesteśmy niezmiennie dumni, że tu w Radomiu był jeden z przystanków na drodze naszej ojczyzny do odzyskania suwerenności i niepodległości. Był Poznań, było Wybrzeże, był Radom, a dopiero potem rok 1980 i „Solidarność".

Szanowni Państwo!

NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska od momentu swojego powstania walczył o przywrócenie godności i oddanie sprawiedliwości prześladowanym przez komunistów bohaterom Radomskiego Czerwca'76.

W 1981 r. erygowano kamień węgielny pod pomnik im poświęcony i już tam znalazł się napis jasno mówiący kto miał rację, kto był niesłusznie krzywdzony i prześladowany przez komunistów. Jak na tamte czasy było to doniosłe osiągnięcie.

Kolejnym ważnym elementem na drodze przywrócenia czci Ludziom Czerwca '76 były prace Komisji Rehabilitacyjnej pod przewodnictwem Wiesława Mizerskiego. Nazwiska, relacje, fakty, które wtedy zebrano i częściowo opublikowano, pozwoliły na ugruntowanie wiedzy o tym jak było naprawdę i przezwyciężenie propagandy komunistycznej szkalującej Bohaterów Czerwca.

Kolejny krok uczynił w 1996 r. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska walcząc o wznowienie procesów SB-ków i milicjantów odpowiedzialnych za prześladowania uczestników wydarzeń czerwcowych oraz o wznowienie śledztwa ww. zamordowania przez SB ks. Romana Kotlarza. Pomógł nam wtedy ówczesny prokurator wojewódzki Wiesław Warchoł.

Na rzecz ludzi Radomskiego Czerwca '76 pracował także kościół Diecezji Radomskiej , a szczególne zasługi położyli kolejni biskupi-ordynariusze: JE ks. bp Edward Materski, który pomagał radomskim bohaterom w latach 70-tych i 80-tych, jego następca śp. Bp. Jan Chrapek, który robił wszystko, by przywrócić dobre imię Ludziom Czerwca '76 , publicznie przepraszając ich tu , w miejscu gdzie dziś się spotkaliśmy, za wszelkie zło jakie ich spotkało, za lata prześladowań oraz obecny pasterz naszej diecezji JE bp. Zygmunt Zimowski, który pracuje z całych sił nad utrwaleniem dobrej pamięci o Radomskim Czerwcu'76. „Medal opiekuna miejsc pamięci" , który ks. bp. Zimowski otrzyma dziś, na zakończenie naszych uroczystości, jest wyrazem wdzięczności dla jego osoby i jego poprzedników oraz całego kościoła radomskiego za działanie na rzecz dobrej pamięci o czynach Ludzi Czerwca.

Musimy też wspomnieć o działaniach polityków AWS , którzy w 1997 r. zapoczątkowali działania na rzecz prawnego przywrócenia dobrego imienia bohaterów Czerwca '76. Finał tych działań nastąpił w 2007 r., kiedy to z inicjatywy NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska, posłanka Prawa i Sprawiedliwości Marzena Wróbel wniosła do sejmu RP projekt ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w takim kształcie, który umożliwia osobom represjonowanym za uczestnictwo w Radomskim Czerwcu'76 nie tylko odzyskanie dobrego imienia, ale też uzyskanie przez nich rekompensat-odszkodowań. We wrześniu 2007 r. ustawa została uchwalona i jest realizowana.

Duże zasługi ma też IPN, którego publikacje naukowe na temat Radomskiego Czerwca'76 , a ostatnio wystawa w „Resursie" publicznie odsłaniająca twarze komunistycznych oprawców, będą stale przypominać prawdę o tamtych wydarzeniach.

Jedyną łyżką dziegciu, jakże gorzką w tym kontekście, jest absurdalny wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie uznającego radomskie „ścieżki zdrowia" nie za formę znęcania się przez komunistów nad przeciwnikami politycznymi (zbrodnie komunistyczne), ale za zwyczajne bicie. To wstyd dla wymiaru sprawiedliwości , fakt, który dowodzi jedynie lichego stanu wiedzy niektórych przedstawicieli sądownictwa w Polsce na temat historii, stanowiący próbę relatywizacji represji komunistycznych. Na to NSZZ „Solidarność", pamiętając o skutkach represji po Radomskim Czerwcu '76 dla kilku generacji mieszkańców Radomia, nie mogła w żadnym wypadku pozwolić. Dlatego zwróciliśmy się do Prezesa IPN o wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Apelacyjnego. Prezes IPN poinformował nas , ze wniosek taki jest obecnie w przygotowaniu.

Szanowni Państwo!

To także czas i miejsce, byśmy po raz kolejny powiedzieli uczestnikom Radomskiego Czerwca „dziękujemy Wam za waszą odwagę, za waszą walkę". Wy, którzy 25 czerwca 1976 roku na radomskich ulicach powiedzieliście komunistom „Nie" możecie śmiało i godnie podnieść głowy, możecie o tamtych wydarzeniach z dumą opowiadać dzieciom i wnukom.

Jackowi Kołodziejskiemu
najserdeczniejsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składa

Komisja Zakładowa
NSZZ "Solidarność"
w PSS „Społem" Radom

FELIETON OSOBNY

Kto na siłę dziury łata..
...temu prawda w zębach zgrzyta

Czy z g...gwoździa można zrobić zupę? Ten temat wałkował kiedyś w jednej z bajeczek Aleksander hr. Fredro. Dziś zamiast zupy z gwoździa dziennikarze tworzą na naszych oczach informacje do ...zupy.

28 czerwca w „Echu Dnia" ukazał się sensacyjny materialik pt. „Zgrzyt podczas obchodów rocznicy Czerwca 76" autorstwa Piotra Kutkowskiego. Pod pomnikiem było kilkaset osób, jak co roku, żadnych sensacji, ale zgrzytnęło autorowi tekstu i jednemu byłemu działaczowi „Solidarności". Co więcej, taki news (tego samego autora?) zamieszczono w tygodniku „Nasze Miasto" z 3 lipca.

Nadmuchiwany skandalik

Zdaniem tych dwóch osób pod pomnikiem i w jego okolicach doszło do...skandalu. Zacytujmy więc owe kuriozalne obserwacje autora i jego interlokutora: „ Podczas rocznicowych uroczystości pod pomnikiem Czerwca 76 w Radomiu nie odczytany został list od Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego. Uczyniono to, podobnie jak i z listem od premiera Donalda Tuska, dopiero na spotkaniu w siedzibie radomskiej „Solidarności". [...] Tymczasem, jak się okazało prezydent Lech Kaczyński przygotował pismo z okazji rocznicy i przysłał swoje wysłanniczki. Gdy dowiedziały się, że list nie będzie odczytany pod pomnikiem - odjechały. [...] Zdzisław Maszkiewicz odczytał ten list dopiero na spotkaniu, które się później odbyło w siedzibie Zarządu Regionu, gdy ludzie konsumowali przygotowane tam potrawy. Pismo to przyjęto owacjami, ale cała sytuacja wywołała niesmak i gorzkie komentarze - mówił nam jeden z uczestników spotkania. Na spotkaniu odczytany został także przez wojewodę mazowieckiego Dariusza Piątka list od premiera Donalda Tuska.

- Jesteśmy oburzeni, że oficjalne wystąpienie Prezydenta, głowy państwa, zostało w ten sposób potraktowane. Będziemy chcieli wyrazić w tej sprawie na piśmie nasze oficjalne stanowisko, jak również przeprosić Lecha Kaczyńskiego za ten incydent - powiedział nam Andrzej Sobieraj, pierwszy szef radomskiej „Solidarności" a obecnie przewodniczący Stowarzyszenia Osób Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym."

Groźnie to zabrzmiało? Spokojnie, cały dmuch poszedł w wentyl, a skandal przypomina raczej piłkę plażową niż bombę protokolarną. Ale po kolei.

Oddzielić ziarno od prawdy

Każdy, kto korzysta z polskich mediów – radia, TV, prasy – i usiłuje uzyskać z nich dla siebie jakiekolwiek wartościowe informacje, z łatwością zauważy, że owych informacji tam nie ma. Zastąpiły je newsy. Czym się zaś różni news od informacji? Pozornie niczym, ale tylko pozornie. News to rozrywka. Mamy wiec w TV i prasie newsy o wszystkim. Dowiadujemy się o rzekomych aferach polityków, kochankach, dzieciach, ale nie o tym co oni niebezpiecznego dla nas – społeczeństwa – szykują w kuluarach sejmowych i zaciszu gabinetów rządowych. Mamy tylko niejasne przeczucia. Wciąż słyszymy o dziwnych wydarzeniach z ust „osób dobrze poinformowanych", „anonimowych źródeł", „uczestników spotkania" (patrz wyżej), które albo są kompletną bzdurą, albo są ich prywatnymi i bardzo subiektywnymi opiniami. Wartość informacyjna tego wszystkiego – żadna. Ale smród z zupy idzie. Powtórzmy: większość newsów to rozrywka, nie informacja.

Skandale w chwale

Problem w tym, że taki news jest trudno odfiltrować od rzeczywistej informacji. Kiedyś było takie powiedzenie: „jest prawda, g..prawda i Komsomolskaja Prawda". Ono dziś jest coraz bardziej aktualne – wokół króluje g..news. Posłużmy się przykładem ww artykułu.

Informacją, prawdą , faktem jest to, że na uroczystościach była p. Anna Gręziak doradca z Kancelarii Prezydenta RP i że miała ze sobą pismo od Prezydenta RP. G..news zaczyna się w momencie, gdy podaje się, iż p. Anna Gręziak wraz z drugą panią na wieść, że pismo owo nie będzie odczytane pod pomnikiem Radomskiego Czerwca'76, odjechały. Takie drobne g..zdanie sugeruje, iż obraziły się na ten szalony afront. Nieprawda, obie panie były pod pomnikiem do końca uroczystości, składały kwiaty, a potem odjechały. Kolejny g..news to ukryta sugestia na temat tego niesłychanego afrontu. Dlaczego? W trakcie uroczystości Radomskiego Czerwca'76 z reguły nie odczytywano niczego i nigdy – a opisuję owe uroczystości po raz dziewiąty. Wyjątkiem były uroczystości 30-lecia Radomskiego Czerwca. Wtedy to zamiasttradycyjnego wystąpienia Przewodniczącego ZR zgromadzeni wysłuchali wystąpienia Przewodniczącego „Solidarności" Janusza Śniadka, który odczytał posłanie Prezydenta RP wysławiające Bohaterów Czerwca 76. I była to sytuacja wyjątkowa.

W tym roku pisma od prezydenta, premiera i innych osób odczytywano tradycyjnie po uroczystościach, w trakcie dorocznego rocznicowego spotkania w Sali Konferencyjnej Zarządu Regionu.

Skąd więc ten rzekomy afront? Ano z głowy i z...dziury.

Afront gotowy wprost z palca i głowy

Głowy były nawet dwie: jedna „pierwszego szefa radomskiej „Solidarności", druga - anonimowego uczestnika uroczystości. Tam się ów skandal rozbujał. Szkoda tylko, że ów „pierwszy szef radomskiej „Solidarności", jako wcale nie pierwszy, ani pewnie nie ostatni chciał zaistnieć przy okazji rocznicy Radomskiego Czerwca'76.

Takie uroczystości zawsze wabią polityków lub ludzi o ambicjach politycznych, bo wtedy można coś powiedzieć – najlepiej kontrowersyjnego – i zaistnieć w mediach. I wtedy mamy g..news.

Palec należał do autora cytowanej wyżej „informacji". A gdzie dziura? A w gazecie była.

Tekst ukazał się w wydaniu poniedziałkowym „Echa Dnia" i to tłumaczy bardzo wiele. Jako były dziennikarz innego dziennika wiem, że wydanie poniedziałkowe to zmora redaktorów i dziennikarzy. Powstaje ono w sobotę i niedzielę, a wtedy mało się zazwyczaj w Radomiu dzieje. A na poniedziałek gazeta musi być. Dziur na kolumnach gazety nie może być.

Są różne metody zapełniania – albo wcześniej pisze się jakiś „zapychacz", albo wymyśla naprędce jakiś temat, najlepiej kontrowersyjny, „z tezą", i dzwoni po opinię do jakiejś znanej osoby o charakterze „autorytetu lokalnego". I mamy gotową informację, przepraszam – najczęściej wychodzi g..news.

Dziennikarz zadowolony, „autorytet" zadowolony (bo zaistniał w mediach), czytelnik przeczyta i uwierzy, ale jakim kosztem. W tym wypadku kosztem Radomskiego Czerwca. I czytelnika, bo bombardowany newsami przestaje je odróżniać od informacji i nie wie co jest rozrywką, a co istotną dla niego treścią, czasami smutną i bolesną.

Dzięki takiemu podejściu głupiejemy jako społeczeństwo, a informacja staje się rzadkością, czasami pojawiającą się między spotami reklamowymi.

Po co jednak sprowadzać do rzędu sensacji czy skandalików takie sprawy jak uroczystości Radomskiego Czerwca?

(ppp)

Marzena Wróbel i Bożenna Pacholczak

Pismo łowickiej „Solidarności"
i uchwała Rady miejskiej Łowicza (fragmenty)

W czerwcu mija 32 rocznica Wydarzeń Radomskich.

W chwili obecnej wiemy, iż był to słuszny protest robotników skierowany przeciwko komunistom . W każdych okolicznościach ludzie pokrzywdzeni z Radomia mają prawo mówić: „ubliżano nam na stadionie Radomiaka – Potępiamy warchołów z Radomia". Miedzy innymi była tam delegacja partyjnych pachołków z Łowicza – ZPP Syntez i ZPOW, przy czym na transparencie był napis Syntez-Łowicz.

Uchwała

W imieniu Miasta Łowicza pragniemy wyrazić stanowczy protest, iż ci, którzy występowali na stadionie Radomiaka, byli wybrańcami władzy komunistycznej, a nie przedstawicielami tych zakładów i w żadnym stopniu nie byli uprawnieni do reprezentowania ludzi pracy z Łowicza.

Składamy robotnikom z Radomia w kolejna rocznicę wyrazy hołdu i uszanowania za podjętą nierówną walkę z przemocą komunistyczną.Po 32 latach w imieniu mieszkańców przepraszamy i prosimy o przebaczenie za postępek , który był dziełem miejscowych komunistów.

Przewodniczący Rady Miasta Łowicza

Oświadczenie Rady Miejskiej w Łowiczu
w sprawie wydarzeń Czerwca 1976 roku

25 czerwca 1976 roku fala strajków ogarnęła cały kraj. W Radomiu, Ursusie i Płocku doszło do pochodów i manifestacji ulicznych, zakończonych starciami z milicją, a w przypadku Radomia drastycznymi walkami ulicznymi, w których wzięło udział ok. 20 tysięcy osób, w tym pracownicy 33 przedsiębiorstw z terenu Radomia i województwa oraz studenci Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu i uczniowie szkół średnich. W wyniku represji zginęły 4 osoby, a 198 zostało rannych, kilkuset uczestników było brutalnie represjonowanych.

Rada Miejska w Łowiczu oddaje hołd tym wszystkim którzy w czerwcu 1976 roku walczyli w słusznej sprawie, byli aresztowani, upokarzani, a przez propagandę komunistyczną określani mianem chuliganów, wichrzycieli i radomskich warchołów.

List Ewy Tomaszewskiej

21.06.2008r.

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy, Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystości rocznicowe. Niestety, obowiązki parlamentarne zatrzymują mnie w Brukseli.

Życzę Wam godnych obchodów 32. Rocznicy Wydarzeń Czerwca 1976 roku.

Sercem jestem z Wami,

Ewa Tomaszewska

List Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
(fragmenty)

Warszawa, 25 czerwca 2008 roku

Szanowny Panie Przewodniczący!

Szanowni Państwo!

Serdecznie Pozdrawiam organizatorów i uczestników tegorocznych obchodów rocznicy Radomskiego Czerwca 1976 roku. Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy stoją na straży pamięci o tamtych wydarzeniach. Jest to bowiem jeden z tych epizodów w najnowszej historii naszego narodu, bez znajomości których bardzo trudno tę historię odczytać i zrozumieć.

Bezpośrednią przyczyną strajków i starć z siłami milicji i Służby Bezpieczeństwa w czerwcu 1976 roku stała się wiadomość o rychłym wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen podstawowych artykułów żywnościowych, przy jednoczesnej mobilizacji sił porządkowych mających tłumić spodziewane protesty obywateli. W planach tych jak w soczewce skupiły się najgorsze wady ówczesnego systemu politycznego: błędna, zideologizowana polityka gospodarcza, przedmiotowe traktowanie rządzonych i brak woli dialogu społecznego, konfrontacyjny sposób rozwiązywania sytuacji konfliktowych oraz propagandowe zakłamanie. Perspektywa bardzo trudnego położenia, w jakim miały się znaleźć tysiące polskich rodzin, wywołała spontaniczną, żywiołową akcję protestacyjną robotników radomskiego „Łucznika", za którymi poszło kilkanaście tysięcy osób: pracownicy trzydziestu trzech przedsiębiorstw z obszaru ówczesnego województwa radomskiego, studenci Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu, uczniowie szkół średnich oraz przyłączający się do demonstracji zwykli przechodnie. Ten protest miał korzenie w postulatach ekonomicznych, ale bardzo szybko przerodził się w masowe wystąpienia w obronie wolności, godności i prawdy. Brutalność milicji, niesławne „ścieżki zdrowia", opancerzone samochody, gaz łzawiący i armatki wodne ostatecznie nie zdołały stłumić determinacji robotników i ludności miasta. Radomski Czerwiec, choć okupiony później długimi latami szykan, represji i kampanią oszczerstw wobec jej uczestników, był kolejnym wielkim krokiem na naszej drodze ku wolności i niepodległości, przygotowującym grunt pod wielki, ogólnonarodowy, o cztery lata późniejszy zryw Solidarności.

Szanowni Państwo!

Oddajemy dzisiaj hołd tym, których prawość i odwaga utorowały nam drogę do wolnej ojczyzny. Wracamy myślą do ofiar zabójstw, pobić, brutalnych przesłuchań, niezasłużonych kar więzienia, zwolnień z pracy i zniesławień. Jednak obchodów tej rocznicy nie powinna zdominować gorycz wspomnień o represjach, o czasach, w których tak trudno było o nadzieję. Jest to bowiem szczególna okazja do krzepiącej refleksji nad ową niezwykłą umiejętnością Polaków – nad zdolnością do skutecznego jednoczenia się wokół wspólnej sprawy, jaką jest niepodległa, bezpieczna i zasobna Rzeczpospolita.[...]

List Marszałka Województwa Mazowieckiego

Warszawa, 25 czerwca 2008r.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystości rocznicowe Radomskiego Czerwca '76.

W historii naszego kraju nie brakowało trudnych, dramatycznych okresów dziejowych. Szczególnie ciężki był dla Polski i Polaków wiek dwudziesty. Walka o odzyskanie niepodległości, wielki dramat II wojny światowej, a w drugiej połowie XX w. liczne konflikty wewnętrzne i starcia społeczeństwa z władzą PRL, prowadzoną przez nią polityką i ogólnie rozumianym „systemem".

Wydarzenia radomskie z czerwca 1976 r., obok demonstracji m. in. w Płocku i Ursusie, wpisują się w masową falę protestów i strajków, która była odpowiedzią na przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza zapowiadające drastyczne podwyżki cen produktów żywnościowych. Zamieszki, w których wzięli udział robotnicy z ponad trzydziestu radomskich przedsiębiorstw, a także studenci i uczniowie, zostały brutalnie stłumione przez milicję i ZOMO. Uczestników spotkały liczne represje.

Obchody rocznicowe Radomskiego Czerwca '76. przywołujące te dramatyczne zdarzenia są wymownym gestem pamięci o wszystkich naszych rodakach, którzy w latach 70. solidarnie i odważnie występowali przeciwko nadużyciom władzy i walczyli dla dobra społeczeństwa. Zasługują oni na nasz szacunek oraz wdzięczność. [...]

List Prezesa Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

Donald Tusk

Warszawa, 25 czerwca 2008r.

Szanowni Państwo,

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na uroczystości XXXII rocznicy Radomskiego Czerwca '76. Zachowywanie pamięci o tamtych wydarzeniach jest zobowiązaniem w stosunku do tych, których postawa sprzeciwu wobec systemu komunistycznego pozwoliła nam żyć w wolnej i demokratycznej Polsce.

Wydarzenia radomskie dobitnie pokazały opresyjność ówczesnego reżimu, a ich ważną konsekwencją była konsolidacja opozycji, co stanowiło istotny krok na drodze do narodzin wielkiego ruchu Solidarności.

Żałując, że nie mogę osobiście uczestniczyć w uroczystościach upamiętniających bohaterów wydarzeń sprzed 32 lat, pragnę przekazać im i ich rodzinom wyrazy uznania. Jesteśmy zobowiązani nieść w przyszłość pamięć o tych, którzy działali na rzecz dobra wspólnego.

XXI Posiedzenie ZR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska kadencji 2006-2010

10.06.2008

Zebranych ZR powitał przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, a potem przedstawił im propozycję porządku obrad, który zebrani przyjęli jednogłośnie. Wiceprzewodniczący i sekretarz ZR Zbigniew Dziubasik odczytał zebranym decyzje Prezydium ZR podjęte na posiedzeniu 3.06. oraz uchwały ZR z 13.05.

Kolejnym punktem obrad była sytuacja w zakładach pracy naszego Regionu. Przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz omówił przebieg akcji protestacyjnej w PP Poczta Polska oraz wyjazdu na pikietę Służby Zdrowia do Częstochowy (10.06.). Adam Słomka zrelacjonował przebieg jednodniowego ogólnopolskiego strajku pracowników oświaty, który odbył się 27 maja. Wzięło w nim udział 71% nauczycieli zrzeszonych w „Solidarności" i ZNP. – Udało nam się skłonić rząd do rozmów o najważniejszych dla nas kwestiach: emeryturach pomostowych i wynagrodzeniach – mówił Adam Słomka. Andrzej Wójcicki przedstawił zebranym sytuację w energetyce. – 26 maja w Sielpi odbyło się spotkanie centrali związkowych sektora energetycznego, na którym przygotowano wspólne stanowisko ws. restrukturyzacji tej branży, ustalono też harmonogram manifestacji i akcji protestacyjnych – powiedział Andrzej Wójcicki. – 25 lipca ma odbyć się ogólnopolska manifestacja energetyki w Warszawie, w czasie której będziemy domagali się wstrzymania pozornej restrukturyzacji spółek naszego sektora. Piotr Klonowski zapoznał członków ZR z sytuacją w MPK Radom. Doszło tam do kompromisu płacowego pomiędzy Związkiem a pracodawcą. Bronisław Szczepaniak omówił sytuację emerytów i rencistów oraz przedstawił pismo ws. nierówności w naliczaniu emerytur skierowane przez Regionalną Sekcję Emerytów i Rencistów do Rzecznika Praw Obywatelskich (publikujemy je w „Biuletynie").

ZR omawiał też organizację pielgrzymki do Watykanu (16.10.2008 r.).

ZOSTAŁA TYLKO SATYSFAKCJA

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani Julia Pitera poinformowała związkowców z Fabryki Broni, że z jej inicjatywy Prezes Urzędu Zamówień Publicznych przeprowadził kontrole wszczętych przez Komendę Główną Policji postępowań o udzielenie zamówienia publicznego na dostawę pistoletów samopowtarzalnych kal. 9 mm. W wyniku kontroli i zleconych opinii biegłych stwierdzono, że oferta CENZIN Sp. z o.o. podlegała odrzuceniu, z uwagi na niezgodność wymaganego typu mechanizmu spustowego pistoletu (Double Action lub Double Action Only). Zaniechanie odrzucenia przez decydentów z komendy Głównej Policji proponowanych przez CENZIN pistoletów stanowiło rażące naruszenie ustawy, które miało wpływ na wybór oferty. Naruszenie to skutkowało nieważnością zawartej w ubr. przez komendę Główna Policji z CENZINEM umowy na dostawę 5.709 szt. pistoletów. Prezes UZP skierował z urzędu sprawę do Prokuratury, za naruszenie przez KGP dyscypliny finansów publicznych.

Ogłoszony w kwietniu ubr. przetarg i prowadzone procedury jego rozstrzygnięcia od samego początku budziły wiele zastrzeżeń o czym informowały fachowe media. Nieprecyzyjne zapisy, zmiany decyzji komisji przetargowej, składanie nieprawdziwych danych, zmiany osobowe w składzie komisji spowodowały, że ŁUCZNIK, którego oferta była najkorzystniejsza cenowo, na wszystkie możliwe sposoby odwoływał się od decyzji Komendy Głównej Policji. Ostatecznie sprawę w październiku ubr. na korzyść CENZINU rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Warszawie. Najdziwniejszym było, że urzędnicy państwowi, również zespół sędziowski, byli ślepi i głusi na przedstawiane przez Fabrykę Broni słuszne argumenty. Komisja Zakładowa jednak nie dała za wygraną i 27 października ubr. wraz ze związkiem branżowym złożyła do Prokuratury Rejonowej w Warszawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Prokuratura Okręgowa w Warszawie dopiero w dniu 29 lutego br. wszczęła śledztwo w tej sprawie. Na tą okoliczność, w marcu br. przesłuchano liderów związkowych z fabryki. Śledztwo jest ciągle prowadzone. Wynik kontroli Urzędu Zamówień Publicznych w Komendzie Głównej Policji to przysłowiowy plaster miodu na sfrustrowane serca pracowników fabryki. Należy jeszcze cierpliwie czekać na efekty mozolnego śledztwa i wskazanie winnych zaniedbań, które kosztowało ŁUCZNIKA sporą stratę na działalności i odwołanie członków Zarządu spółki. Dodatkowo policjanci otrzymali starszej konstrukcji, mniej bezpieczne pistolety za które skarb państwa zapłacił dużo więcej niż gdyby kupiono polską broń. Największą korzyść jednak mieli austriaccy podatnicy. Smaczku sprawie dodaje fakt, że ci co stają na straży prawa, sami go świadomie łamią! Związkowcom z Fabryki Broni pozostała tylko satysfakcja z wypełnienia obywatelskiego obowiązku.

Zbigniew Cebula

Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska

Radom 2.06.2008r.

List do Rzecznika Praw Obywatelskich

dotyczy: tzw. „starego portfela"

Szanowny Panie!

Rada Sekcji i jej członkowie zmuszeni zostali wystąpić do Pana Rzecznika o podjęcie stosownych działań w zakresie przestrzegania praw obywatelskich w stosunku do najsłabszej grupy społeczeństwa tj. emerytów i rencistów.

Przyczyną tego wystąpienia była analiza odpowiedzi jakie otrzymaliśmy od poszczególnych adresatów na nasz list do Pana Premiera Donalda Tuska z dnia 28 lutego 2008r. Nasze wystąpienie do Pana Premiera generalnie dotyczyło zasadniczo dwóch problemów, to jest rzeczywistej likwidacji „starego portfela" oraz ustanowienia tzw. kwoty wolnej od podatku w wysokości 400 zł miesięcznie dla emerytów i rencistów. W wymienionym liście podaliśmy konkretne przykłady naliczania rent i emerytur w poszczególnych okresach czasu, jak również omówiliśmy stan zasobności naszego środowiska. [...] Chcemy zainteresować Pana Rzecznika rzeczywistą likwidacją starego portfela przez przywrócenie waloryzacji i naliczanie rent i emerytur od płac, a nie cen, co byłoby zgodne z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 stycznia 1995r. Należy tylko żałować, że to w/w orzeczenie nie było ostateczne.

Szanowny Panie Rzeczniku – powołując się na nasze tj. „Solidarności" wystąpienia w tym zakresie i odpowiedzi różnych instytucji w okresie już kilkunastu lat stwierdzamy, że przywrócenie tzw. praw nabytych jest jedyną możliwością do naprawienia krzywd dla wielomilionowej rzeszy emerytów i rencistów, a co za tym idzie przywrócenie demokracji w RP. Dziś praktycznie każdy z emerytów i rencistów skupionych w FUS ma inną bazę naliczeniową swoich należności. Nie licząc emerytów i rencistówz lat dziewięćdziesiątych, gdzie baza wynosiła 666 zł, obecnie po tzw. likwidacji około 1540 zł,[...] Aktualnie baza do naliczania wynosi około 2300 zł, czyli lekko licząc nowy emeryt ma średnio wyższą emeryturę czy rentę o ponad 700 zł.

[...] Naszym zdaniem należy przywrócić w pełni do Ustawy z dn. 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS i naliczać oraz waloryzować wg płac, a nie wg tzw. miski ryżu jak w Chinach – (czyli cen). W Polscenie przestrzega się praw podstawowych. Do takich praw i zasad należą wynagrodzenia (płace), które stanowią odnośniki do wszelkich podatków, dodatków, wskaźników statystycznych itp., a nie do tzw. miski ryżu, gdyż te czasy cywilizacyjne minęły, bo to było średniowiecze. [...]

Powoływanie się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dn. 21 czerwca 2000r. K 2/99, OTK ZU Nr 5/2000 poz. 139 jest wyraźnym błędem, tak orzeczniczo jak i społecznie, gdyż zastąpienie waloryzacji płacowej mechanizmem waloryzacji cenowej w rzeczywistości jest sprzeczne z Konstytucją, bo zburzyło porządek społeczny i prawa podstawowe. Szanując Urząd Pana Rzecznika oraz powołując się na bardzo merytoryczną analizę Pańskiego Urzędu z dn. 24 czerwca 2005r. dla Regionu Katowice szczególnie w końcowym akapicie uprzejmie prosimy o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego o ponowne rozstrzygnięcie zgodności z Konstytucją wprowadzenie waloryzacji ceno-

(cd. na str. 7)

List do Rzecznika Praw Obywatelskich

(cd. ze str.6)

wej zamiast płacowej, która jak już doświadczyliśmy przyniosła takie olbrzymie szkody i antagonizm społeczny. Państwo w tym czasie tj. w 1993r. mając trudności budżetowe mogło w porozumieniu – dialogu ze społeczeństwem uzgodnić inne rozwiązania np. pożyczka narodowa, bony skarbowe itp. , a nie dokonać zamachu na kasę emerytów i rencistów w sposób identyczny jak zrobiono to w PRL- u w latach 1974-1975 za czasów E. Gierka, kiedy przejęto fundusz emerytalny.

Reasumując prosimy o poparcie i wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego o kasację orzeczeń z dn. 20 listopada 1995r. K 23/95, OTKZU Nr 3/1995 poz. 14 oraz z dn. 17 lipca 1996r. K 8/96, OTKZU Nr 4/1996 poz. 32 to jest uznanie za nieważne wprowadzenie waloryzacji cenowej. Waloryzacja cenowa naszym i społecznym zdaniem jest to miernik typowo księżycowy i nigdzie nie stosowany w świecie.

Z upoważnienia Rady Sekcji E. i R.
Przewodniczący: Bronisław Szczepaniak

Prezesi „myślący inaczej"?

1 lipca 2008 r. pod siedzibą centrali firmy Real w Warszawie odbyła się pikieta pracowników sklepów Real zorganizowana przez Krajowy Sekretariat Bankowości, Handlu i Ubezpieczeń na wniosek Komisji Zakładowych NSZZ „S" z sieci real,-.

Przypominamy (patrz: „Biuletyn" nr 676), że pikieta taka planowana była już na dzień 10 kwietnia. Została jednak odwołana albowiem pracodawca podjął rozmowy na temat wzrostu wynagrodzeń pracowników reali w roku 2008. Postulat pracowniczy był jasny – podniesienie płacy zasadniczej o 500 zł na każdy pełny etat i proporcjonalnie dla pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Szybko okazało się, że podjęcie rozmów było jedynie taktycznym posunięciem pracodawcy. Z jego strony nie padły żadne konkrety, a dyskusję pracodawca kierował na zupełnie drugorzędne sprawy. W związku z tym związkowcy postanowili przeprowadzić pikietę. Wzięło w niej udział ok. 250 – 300 pracowników sieci zrzeszonych zarówno w „S" jak i OPZZ. Region radomski reprezentowała grupa związkowców z reala w liczbie ponad 40 osób. Wziął w niej udział także Marek Małysa członek ZR i pełnomocnik organizacji związkowych sieci Real w negocjacjach z pracodawcą. Pikieta rozpoczęła się o godz. 13. Jej przebieg był bardzo spokojny. Pikietujący żądali, by wyszedł do nich Zarząd sieci. Okazało się, że prezes przebywa na urlopie. Do pikietujących wyszła jedynie dyrektor ds. personalnych. Zaprosiła reprezentację pikietujących do siedziby zarządu. Tam doszło do krótkiego spotkania z członkiem zarządu sieci ds. personalnych. Na jego ręce została złożona petycja z żądaniami pracowników. **Ku zdumieniu delegacji związkowców oświadczył on, że zarząd nie widzi potrzeby podnoszenia wynagrodzeń pracownikom sieci real,-. Stwierdził także, że nie rozumie dlaczego pracownicy żądają podwyżki. Nie zgodził się jednak wyjść bezpośrednio do pikietujących w celu przekazania im tych „rewelacji".** Rozwścieczeni tym pracownicy postanowili zablokować pobliski market, tym bardziej, że doszło w nim do rażącego naruszenia prawa do zrzeszania się pracowników w związek zawodowy. Stało się to już po formalnym rozwiązaniu pikiety. Dyrekcja marketu próbowała temu siłą przeciwdziałać. Marek Małysa wraz z drugą osobą byli świadkami brutalnego odpychania wózkiem kobiety przez jednego z kierowników sklepu. Ciekawe, że ten sam delikwent nie odważył się odpychać mężczyzn, którzy przybyli jej z pomocą. Na skutek działań pikietujących sprzedaż w markecie została całkowicie zablokowana przez 2 godziny.

Marek Małysa:

W mojej ocenie sytuacja w sieci przedstawia się na dzień dzisiejszy następująco: Niski poziom wynagrodzeń powoduje, że pracownicy nie wiążą przyszłości z tą firmą. Odchodzą, a na ich miejsce jakoś nie widać chętnych. Ci co pozostają, siłą rzeczy przejmują obowiązki odchodzących. Zarząd zupełnie nie dostrzega, że tyko dzięki rozmowom związkowców z pracownikami poziom rezygnacji z pracy w tej sieci nie przybrał jeszcze masowych rozmiarów. Do tego należy dodać niepokojąco wysoką absencję chorobową. Zmniejsza się więc poziom sprzedaży, bo tym co pozostali, zaczyna brakować sił do obsługi klientów na odpowiednim poziomie. Jeśli już jakiś nowy niedoświadczony pracownik zostaje zatrudniony, to z reguły za wyższą pensję niż mają pracownicy dotychczasowi, co z kolei powoduje utratę motywacji do coraz cięższej pracy, zwiększa ich frustrację i wzmaga chęć zmiany pracodawcy. Cała ta sytuacja ma bezpośredni wpływ na wysokość wpływów i zysków firmy. Błędne koło. W tej sytuacji stanowiska zarządu sieci nie można traktować inaczej jak działania na szkodę właścicieli sieci i jej pracowników, i nie zmienią tego żadne werbalne, pięknie brzmiące deklaracje zarządu o godności ludzkiej, właściwych relacjach pracowniczych, rozwiązywaniu problemów w duchu dialogu społecznego. Fakty mówią niestety co innego. Zarząd zdaje się nie dostrzegać, albo co gorsze świadomie bagatelizuje determinację pracowników i dąży do konfrontacji. Natomiast pracownikom wobec nieprzejednanego stanowiska zarządu pozostają jedynie ostre formy protestu ze strajkiem włącznie. No chyba, że właściciele sieci w porę się opamiętają.

W Sanepidzie życie w bidzie

Protestowali pracownicy Sanepidów

20 czerwca 2008 roku od 12:00 do 14;00 na ul. Miodowej w Warszawie pod Ministerstwem Zdrowia pikietowali pracownicy Sanepidu z całego kraju. Byli tam także członkowie Komisji Międzyzakładowej Pracowników Powiatowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej NSZZ „Solidarność" Region Ziemia Radomska przy PSSE w Radomiu.

Pikietę zorganizował NSZZ „Solidarność" Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych a poparło ją m.in. Forum Związków Zawodowych. Zebrany tłum liczył około 500 osób, według szacunków pilnującej porządku policji. Pracownicy domagali się: wzrostu wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników o 500 zł; zapewnienia wystarczających środków na funkcjonowanie stacji i realizację nałożonych zadań;- zapewnienia wystarczających środków na realizację skutków finansowych wynikających z postanowień Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy; utrzymania Państwowej Inspekcji Sanitarnej w strukturze pionowej; utrzymania dotychczasowych zadań i kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Przed gmach Ministerstwa Zdrowia przybył Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła, któremu demonstrujący przekazali swoje postulaty oraz wyszedł do zgromadzonych Wiceminister Zdrowia Marek Twardowski, który zapewniał demonstrantów, że resort zrobi wszystko, by doprowadzić do podwyżki płac. Zaznaczył jednak, że nie może się to stać z dnia na dzień. Nie został jednak przychylnie przyjęty przez pracowników Sanepidu. „Gdzie są konkrety", „Mamy dość obietnic" – skandowali pracownicy z całej Polski. Delegacja pracowników Sanepidu spotkała się także z kierownictwem resortu, gdzie złożono postulaty nie uzyskując jakichkolwiek obietnic poprawy sytuacji zarówno finansowej pracowników jak i samej instytucji. Pomimo wzrostu gospodarczego premier Donald Tusk i Minister Zdrowia Ewa Kopacz nie znajdują pieniędzy na wzrost płac, chociaż są one bardzo niskie a pracownicy Sanepidów ze strony rządzących spotykają się z pogardą, lekceważeniem i brakiem szacunku. Związkowcy chcieli przeprosin od posła Platformy Obywatelskiej Janusza Palikota, który nazwał pracowników Sanepidu „prostytutkami i złodziejami".

Powiewały sztandary z napisem „Solidarność" i transparenty z hasłami m.in. „W Sanepidzie życie w bidzie", „Głodowa pensja, emerytura marna oto inspekcja sanitarna", „Podkarpacie pracuje, a rząd wciąż podwyżki tylko obiecuje". Wznosili także okrzyki, m.in. „Chcemy podwyżek", „Precz z Palikotem".

Związkowcy zapowiedzieli, że wrócą do Warszawy 29 sierpnia, aby uczestniczyć w ogólnopolskiej manifestacji ludzi pracy. „Wtedy ten rząd zobaczy, ilu nas jest i że nie ma z nami żartów" - mówili.

W pikiecie brali udział związkowcy m.in. z Warszawy, Radomia, Wrocławia, Krakowa, Poznania, Lublina, Bielska-Białej, Tarnowa, Leszna, Tarnobrzega, Skierniewic, Krosna, Stalowej Woli i Nowego Sącza.

Dorota Walczak

Region NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska

Adresy i telefony:
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
26-600 Radom ul Traugutta 52
e-mail: **solidar1@radom.net** **solidar2@radom.net**
solidar3@radom.net
telefony: **centrala/sekretariat ZR – 0483623804 tel./fax**
centrala – 0483623643 04836251-61 centrala
sekretariat - wew. 21
sekretariat/fax - wew. 22
przew. Zdzisław Maszkiewicz – **wew. 23**
wiceprzew. Zb. Dziubasik - **wew. 24**
Administracja/Zespół Szkoleń - **wew. 25**
sala szkoleń - **wew. 26**
Zespół Promocji i Rozwoju/Kasa - **wew. 27**
Zespół prawa pracy/Interwencji - **wew. 28**
Redakcja „Biuletynu" - **wew. 29**
Księgowość - **wew. 30**
Sekcje i Komisje Branżowe - **wew. 31**

Oddział ZR TKK Lipsko
27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5
– szef oddziału: Wojciech Dziółko tel.: **0483780260**
Oddział ZR TKK Szydłowiec
26-500 Szydłowiec ul. Kilińskiego 2
– szef oddziału: Czesław Stefański tel.: **0486174656**
Oddział ZR TKK Warka
05-660 Warka ul. Długa 51a – szef oddziału: Jan Skowroński
Oddział ZR TKK Zwoleń
26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - szef oddziału: Tadeusz Wach
Oddział ZR TKK Pionki
26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40
-szef oddziału: Zdzisław Maszkiewicz tel.:0483848280
Oddział ZR TKK Grójec
05-600 Grójec ul. Piłsudskiego - GOK
-szef oddziału: Artur Moskal tel.:0603120573

681
BIULETYN
INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny
681

Numer 681 zamknięto 8.07.2008

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542